



Sygn. akt II DSI 38/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 marca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Ryszard Witkowski (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Zubert

Ławnik Renata Majblat

przy udziale Rzecznika Dyscyplinarnego dla prokuratorów Głównej Komisji i Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - prokuratora Tomasza Kamińskiego,

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie w dniu 27 marca 2019 r. sprawy C. P. – prokuratora Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...] w stanie spoczynku obwinionej o czyny z art. 137 ust. 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku – Prawo o prokuraturze,

w związku z odwołaniem Rzecznika Dyscyplinarnego dla prokuratorów Głównej Komisji i Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu od orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego dla prokuratorów Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i Oddziałowych Komisji Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu - Instytutu Pamięci Narodowej z dnia 29 czerwca 2018 r., sygn. akt SD [...]

- na podstawie art. 437 § 1 k.p.k. w związku z art. 47 ust. 6 ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni

przeciwko Narodowi Polskiemu w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 roku – Prawo o prokuraturze,

1.utrzymuje w mocy zaskarżone orzeczenie;

2.kosztami postępowania odwoławczego obciąża Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

C. P. - prokurator Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...] w stanie spoczynku wyrokiem Sądu Dyscyplinarnego w Instytucie Pamięci Narodowej z dnia 29 czerwca 2018 r. – sygn. SD [...], została uniewinniona od obu zarzucanych jej czynów, mianowicie, od tego, że:

- 1) dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 297 § 1 pkt 1 w związku z art. 92 k.p.k. w toku prowadzonego postępowania S [...] w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...] poprzez pominięcie w ocenie stanu faktycznego i uzasadnieniu postanowienia z dnia 27 lipca 2016 r., w zakresie pkt. VIII postanowienia o umorzeniu śledztwa, ujawnionych w toku postępowania przygotowawczego istotnych okoliczności wskazujących na sprzeczny z ówczesnie obowiązującymi przepisami prawa skład sądu orzekającego w dniu 21 października 1948 r., który skazał wyrokiem o sygn. Sr [...] W. K., L. R., W. J. i M. Z., na karę śmierci, T. F. na karę dożywotniego więzienia, J. K. na karę 15 lat więzienia i S. B. na karę 8 lat więzienia i stwierdzeniu przez prokuratora, wbrew obiektywnym faktom, że zapadły wyrok nie naruszał ówczesnych przepisów prawa, co skutkowało niezasadnym przyjęciem, że czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego i oczywiście błędnym umorzeniem postępowania w tym zakresie na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k., tj. o czyn stanowiący delikt dyscyplinarny z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuratorze;
- 2) dopuściła się oczywistej i rażącej obrazy przepisów prawa, tj. art. 297 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k. i art. 45 ust. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w toku prowadzonego postępowania S [...] w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...], poprzez niezgromadzenie, przed wydaniem decyzji procesowej o umorzeniu śledztwa w dniu 27 lipca 2016 r., całości materiału dowodowego mającego znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i niewyjaśnienie istotnych okoliczności sprawy w zakresie oceny zaistnienia

znamion zbrodni komunistycznej bezprawnego pozbawienia wolności pokrzywdzonych W. K., L. R., W. J., M. Z., T. F., J. K., S. B. w toku prowadzonego przeciwko wymienionym postępowania karnego przez funkcjonariuszy komunistycznych zakończonego wydaniem w dniu 21 października 1948 r. wyroku skazującego i zapadłego w dniu 5 stycznia 1949 r. orzeczenia Najwyższego Sądu Wojskowego rozpoznającego skargi rewizyjne oskarżonych pokrzywdzonych oraz nieprzeprowadzenie czynności dowodowych w celu ustalenia czy zostały popełnione inne zbrodnie komunistyczne na szkodę pokrzywdzonych w związku z ich zatrzymaniem, aresztowaniem i skazaniem, tj. o czyn stanowiący delikt dyscyplinarny z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze.

Wymieniony wyrok zaskarżył Rzecznik Dyscyplinarny dla prokuratorów Głównej Komisji i Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w całości na niekorzyść obwinionej, zarzucając mu w odwołaniu z dnia 24 lipca 2018 r.:

- a) obrazę przepisów postępowania polegającą na niepodpisaniu orzeczenia przez osoby biorące udział w wydaniu orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego z dnia 29 czerwca 2018 r. w sprawie o sygn. akt SD [...] w formie przewidzianej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 23 grudnia 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych (Dz. U. z 2015 r. poz. 2316, ze zm.) w wyniku czego, wskazane orzeczenie należy uznać za zapadłe z naruszeniem przepisów art. 113 k.p.k., co stanowi bezwzględną podstawę uchylenia orzeczenia, a nadto
- b) obrazę przepisów postępowania, tj. art. 410 k.p.k. w związku z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nieodniesienie się przez sąd w zapadłym orzeczeniu do ujawnionej w toku rozprawy negatywnej oceny sposobu prowadzenia postępowania przygotowawczego S [...] przez obwinioną wyrażonej w piśmie Prokuratora Generalnego z dnia 26 października 2016 r. oraz niewskazanie w uzasadnieniu orzeczenia powodów

nieuznania tego dowodu, co mogło mieć wpływ na treść zapadłego orzeczenia;

- c) dopuszczenie się błędu w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia poprzez stwierdzenie, że obwiniona prokurator w stanie spoczynku C. P. działaniem swym nie wyczerpała ustawowych znamion deliktu dyscyplinarnego z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze z uwagi na brak w jej postępowaniu elementu oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa, podczas gdy prawidłowa ocena przeprowadzonych dowodów w sprawie wskazuje na wypełnienie znamion przewinienia dyscyplinarnego popełnionego przez obwinioną w związku z naruszeniami przepisów prawa w rozumieniu art. 297 § 1 w związku z art. 92 k.p.k. i art. 297 § 4 i 5 k.p.k. i art. 45 ust. 3 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w toku prowadzonego postępowania S [...] w Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...].

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o uchylenie zapadłego orzeczenia Sądu Dyscyplinarnego w Instytucie Pamięci Narodowej z dnia 29 czerwca 2018 r. o sygn. akt SD [...] w sprawie obwinionej C. P. – prokuratora w stanie spoczynku Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w [...] i przekazanie sprawy Sądowi Dyscyplinarnemu w Instytucie Pamięci do ponownego rozpoznania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Odwołanie nie jest zasadne i nie zasługuje na uwzględnienie.

Pierwsze dwa zarzuty odwoławcze dotyczą obrazy przepisów postępowania.

Pierwszym, zasadniczym problemem, którym należało się zająć, to zarzut obrazy art. 439 § 1 pkt 6 k.p.k. Gdyby bowiem ten zarzut okazał się uzasadniony, to dalsze procedowanie byłoby bezprzedmiotowe, gdyż należałoby stwierdzić, iż zaistniała bezwzględna przyczyna odwoławcza, a to obligowałoby Sąd

Najwyższy do uchylenia zaskarżonego orzeczenia, bez potrzeby oceny innych zarzutów i ich wpływu na treść wyroku. Wynika z niego, iż zaskarżony wyrok, ani jego uzasadnienie, nie zostało prawidłowo podpisane przez członków składu orzekającego. Wprawdzie sentencja wyroku została podpisana przez wszystkich członków składu orzekającego, ale w sposób wadliwy - niezgodny z wymogami § 95 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 23 grudnia 2015 r. – Regulamin urzędowania sądów powszechnych. W zaskarżonym orzeczeniu, sentencja została podpisana przez dwoje członków składu orzekającego (w tym przewodniczącego) pierwszą literą imienia i nazwiskiem, zaś trzeci podpis złożony pod orzeczeniem stanowi nieczytelną parafę i, jak zaznacza rzecznik dyscyplinarny, można tylko domniemywać, że należy on do trzeciego członka składu orzekającego. Uzasadnienie zaś – jedynie przez przewodniczącego tegoż składu. Tymczasem powołany przepis wymaga, by w składach wieloosobowych, orzeczenie i jego pisemne uzasadnienie były podpisywane przez wszystkich członków składu orzekającego, imieniem i nazwiskiem, zaś w przypadku zastosowania skróconej formy podpisu potwierdza się go imienną pieczęcią lub nadrukiem danych o imieniu i nazwisku.

Oczywiście kwestia podpisania wyroku i to w sposób prawidłowy ma fundamentalne znaczenie dla formalnej poprawności wyroku i jego skutecznego oddziaływania w obrocie prawnym. W doktrynie przyjmuje się, że podpis stanowi podstawę przyjęcia domniemania, że pismo zostało sporządzone zgodnie z wolą i wiedzą osoby, której się je przypisuje. Tym samym podpisanie orzeczenia przez osobę (osoby), która uczestniczyła w jego wydaniu, stanowi potwierdzenie, że jego treść jest zgodna z podjętą przez nią decyzją (por. E. Skrętowicz, *Wyrokowanie sądu I instancji w sprawach karnych*, Lublin 1984 s. 100–101; D. Świecki, komentarz do art. 439 [w:] *Kodeks postępowania karnego tom II. Komentarz aktualizowany* pod red. D. Świeckiego, Lex OMEGA dla Sądów nr 580355).

Podpis sędziego na orzeczeniu nie jest wyrazem jego pełnej akceptacji, lecz potwierdzeniem, że takie orzeczenie zostało wydane w sposób prawem przewidziany przy udziale tego sędziego (por. postanowienie SN z 27.09.2006 r. sygn. III KK 339/06). Konsekwencją braku podpisu którejkolwiek z osób biorących

udział w jego wydaniu jest oczywiście konieczność uchylenia tego orzeczenia na posiedzeniu, bez względu na granice zaskarżenia i podniesione zarzuty.

Obowiązek podpisania orzeczenia przez członków składu orzekającego, również tych przegłosowanych, statuuje na gruncie kodeksu postępowania karnego art. 113 k.p.k., a podpisywania ich uzasadnień, w tym w składach wieloosobowych - art. 115 § 2 k.p.k. Na gruncie zaś ustawy – Prawo o prokuraturze - art.160 § 3, który przewiduje jego podpisanie jedynie przez członka składu pełniącego funkcję sprawozdawcy. W tym zakresie zatem ustawa ta uchyla regulacje przewidziane w powołanych powyżej przepisach kodeksu postępowania karnego, stosowanych odpowiednio na zasadzie art. 171 pkt 1 przywołanej ustawy, mającej również zastosowanie w toku postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przez Rzecznika Dyscyplinarnego dla prokuratorów Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu i Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Wracając do kwestii formy złożonego podpisu w kontekście jego czytelności, to zauważyć należy, iż przywołany Regulamin urzędowania sądów powszechnych nie ma zastosowania w toku postępowania dyscyplinarnego przed Sądem Dyscyplinarnym w Instytucie Pamięci Narodowej. Przepisy procedury karnej nie regulują formy złożenia podpisu, nie przewidują ani parafowania orzeczenia, ani nie określają wymogu, co do jego czytelności, czy identyfikacji konkretnego sędziego. Oznacza to, iż wyodrębnione znaki pod orzeczeniem są podpisami w rozumieniu art. 113 k.p.k., a zatem nie wywołują skutku określonego w art. 439 § 1 pkt 6 k.p.k. Nie musi być czytelny i wyrażać, co najmniej nazwiska w pełnym brzmieniu. Podpis powinien umożliwić identyfikację autora, a więc wykazywać cechy indywidualne i powtarzalne. Nadto negatywne skutki braku podpisu odnoszą się tylko do orzeczenia. Stwierdzenie zatem braku wymaganego podpisu pod sporządzonym uzasadnieniem nie stanowi o istnieniu bezwzględneho powodu odwoławczego, jeśli taki podpis widnieje na wyroku lub postanowieniu. Pojęcie braku podpisu, jako i inne uchybienia nie mogą być interpretowane rozszerzająco, zatem trzeba je rozumieć, jako rzeczywisty brak podpisu pod treścią orzeczenia

osoby biorącej udział w jego wydaniu (postanowienie SN z 28.04.2011, V KK 3/11, LEX nr 817556).

Drugi z zarzutów odwoławczych dotyczy naruszenia art. 410 w związku z art. 424 § 1 k.p.k. poprzez nieuwzględnienie przez skład orzekający pisma Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego z dnia 26 października 2016 r., w którym to piśmie zawarto szereg krytycznych uwag wskazujących na stwierdzone nieprawidłowości przy prowadzeniu przez prokurator C. P. postępowania przygotowawczego o sygn. S [...]. Jako, że jest to zarzut oparty na okoliczności stanowiącej względną przyczynę odwoławczą, którą może być każde inne naruszenie prawa procesowego, niż to wskazane w art. 439 k.p.k., wymaga wykazania możliwości wpływu podniesionego uchybienia na treść orzeczenia. Wpływ i istotność określa się przy tym na podstawie tzw. testu negatywnego. Stwierdzone uchybienie może być uznane za niestanowiące podstawy wzruszenia orzeczenia, gdy sąd dojdzie do zasadnego przekonania, że dane uchybienie było na tyle nieistotne, że gdyby go nie było, musiałoby zapadć takie samo orzeczenie, jak to, które zapadło przy wystąpieniu danego uchybienia (vide Stanisław Zabłocki, Komentarz Praktyczny, s. 80 i nast., Warszawa 1997).

W ramach tego zarzutu mogą być podnoszone uchybienia polegające na niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, jak i te, które sprowadzają się do działania sprzecznego z konkretnymi przepisami procedury. Naruszenie normy art. 410 k.p.k. zachodzi, gdy sąd meriti opiera swoje ustalenia faktyczne na dowodzie, który nie został prawidłowo wprowadzony do materiału dowodowego, bądź też pominął go przy analizie i ocenie, pomimo jego dowodowego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Sąd powinien bowiem dostrzegać i uwzględniać wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia dowody i wynikające z nich okoliczności faktyczne (wyrok SN z 25.07.2018, II KK 221/18). Nie jest jednak wykluczone przyznanie wiarygodności jedynie części źródeł dowodowych, pod warunkiem logicznej poprawności wnioskowania i poprawnego ich wzajemnego skorelowania, opartego na wiedzy i wskazaniach doświadczenia życiowego, a przez to implikujących jednoznaczność ustaleń, eliminującą w tym zakresie jakiegokolwiek wątpliwości, prowadzącą do ocen alternatywnych. Oparcie

rozstrzygnięcia na wszystkich ujawnionych dowodach nie zawsze jest możliwe. Taka sytuacja wystąpi, gdy między dowodami zaistnieją niedające się pogodzić sprzeczności. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niewiarygodności innych pozostaje przy tym pod ścisłą ochroną art. 4 k.p.k., w myśl którego organ procesowy jest zobowiązany do zbadania, a zatem poddania wnikliwej analizie wszystkich okoliczności przemawiających zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego (wyrok SN z 9.11.1990 r., WRN 149/90, OSNKW 1991, nr 7-9, poz. 41).

Analiza akt sprawy i uzasadnienia sądu I instancji prowadzi do wniosku, iż dokument w postaci pisma Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego z dnia 26 października 2015 r., został ujawniony bez odczytywania w toku przewodu sądowego. Dokument ten zawiera negatywną ocenę przeprowadzonego przez obwinioną postępowania oraz polecenie uchylecia postanowienia z dnia 27 lipca 2016 r. o umorzeniu śledztwa o sygn. S [...] i przekazania sprawy do dalszego prowadzenia innej niż Oddziałowa Komisja w [...] jednostce organizacyjnej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu. Zawierał także polecenie wdrożenia postępowania wyjaśniającego w przedmiocie odpowiedzialności dyscyplinarnej prowadzącej dotychczas śledztwo o kwestionowanym rozstrzygnięciu, którego finalnym efektem było przedstawienie C. P. zarzutów popełnienia przewinień dyscyplinarnych z art. 137 § 1 ustawy z dnia 28 stycznia 2016 r. – Prawo o prokuraturze – dwukrotnie. Stanowisko Ministra Sprawiedliwości – Prokuratora Generalnego zawarte w tym piśmie znalazły odzwierciedlenie w decyzjach merytorycznych Rzecznika Dyscyplinarnego dla prokuratorów Głównej Komisji i Oddziałowych Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu: wszczęciu postępowania dyscyplinarnego, przedstawieniu zarzutów i wniosku o ukaranie, w których powielone zostały tożsame oceny tego przełożonego, prezentowane następnie w formie stosownej argumentacji przez rzecznika dyscyplinarnego w toku całego postępowania sądowego. W ten sposób treść pisma finalnie wprowadzona została do procesu, niezależnie od jego formalnego ujawnienia w trybie art. 394 § 2 k.p.k.

Takie wprowadzenie do procesu nie rodziło po stronie sądu dyscyplinarnego obowiązku odrębnego jego omówienia w uzasadnieniu orzeczenia, które sprowadzałoby się do zwykłej polemiki, w sytuacji gdy i tak argumenty zawarte w tym dokumencie, podlegały rozpoznaniu w ramach oceny całokształtu okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej przed wydaniem orzeczenia, stosownie do art. 410 k.p.k. W tym kontekście nie ulega wątpliwości, iż sąd dyscyplinarny odnotował, iż ocena sposobu procedowania w sprawie, jak i samej decyzji procesowej zawarta w piśmie Ministra Sprawiedliwości była krytyczna. Mało tego, w ogólności zgodził się z nią, stwierdzając, iż „Szczególnie krytycznie ocenia Sąd przyjęcie decyzji kończącej postępowanie, że wydanie w archiwalnej sprawie orzeczenie b. WSR w R. nie nosi cech bezprawności...” (vide s. 16 uzasadnienia). Nadto sąd dyscyplinarny zauważył w części sprawozdawczej uzasadnienia, iż w postanowieniu z dnia 23 kwietnia 2018 r. Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w L. o umorzeniu śledztwa o sygn. S [...], kończącym postępowanie uzupełniające w przedmiotowej sprawie, przeprowadzono rozległe i wnikliwe postępowanie dowodowe, „....zgodnie z zapatrywaniami Prokuratora Generalnego wyrażonymi w piśmie z dnia 26 października 2016 r. (vide s. 12 uzasadnienia). Dokonując oceny prawnej zachowania prokurator C. P. miał zatem pełną świadomość zakresu ujawnionych nieprawidłowości postępowania przygotowawczego o sygn. S [...], a co za tym idzie treści krytycznych uwag zawartych w tym piśmie, zarówno, co do mylnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, jak też stwierdzonych braków postępowania dowodowego, wynikłych z zaniechania szeregu czynności dowodowych. Tożsame ustalenia własne poczynił Sąd a quo w oparciu o zeznania osobowych źródeł dowodowych, przede wszystkim zeznania R. J. (s. 7-8 uzasadnienia) - które poddane zostały osądowi wartościującemu przez pryzmat znamion deliktu dyscyplinarnego z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze. W tej sytuacji uznać należy, iż zarzut pominięcia tego dowodu, bądź jego odrzucenia jest chybiony, o czym przekonuje zresztą uzasadnienie orzeczenia, gdzie znajduje się sformułowanie, iż „Także za wiarygodne uznał Sąd Dyscyplinarny wszystkie zebrane w sprawie – dołączone przez Rzecznika Dyscyplinarnego oraz z urzędu przez Sąd dokumenty, pochodzą one bowiem

od uprawnionych organów, sporządzone zostały w przewidzianej prawem formie, ponadto żadna ze stron postępowania nie podważyła ich wiarygodności, nie ma zatem podstaw by poddawać w wątpliwość ich rzetelność” (s. 16 uzasadnienia). Nie ulega wątpliwości, iż stwierdzenie to odnosi się również do rzeczzonego pisma.

Powyższe prowadzi do konstatacji, iż sąd meriti – wbrew twierdzeniom autora odwołania – nie tylko wprowadził formalnie do procesu sądowego rzeczzone pismo, ale prawidłowo określił jego procesowe znaczenie, przyjmując, iż stanowi ono w realiach tej sprawy jedynie dowód tego, kto i kiedy je sporządził oraz w jakim celu. Natomiast stosownie do art. 8 § 1 k.p.k. w związku z art. 171 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze i art. 47 ust. 6 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, zagadnienia faktyczne i prawne rozstrzygnął samodzielnie, słusznie uznając zawarte w nim oceny, za prawnie irrelewantne. Ocena sądu meriti tych samych okoliczności jest oczywiście inna, gdyż jej efektem było uniewinnienie obwinionej od popełnienia zarzucanych jej przewinień dyscyplinarnych. Niemniej została dokonana w ramach wspomnianej autonomii jurysdykcyjnej - samodzielnie i niezależnie, w oparciu o wszystkie istotne okoliczności ujawnione w toku rozprawy głównej, dlatego mieści się w granicach swobodnego uznania sędziowskiego i podlega w związku z tym ochronie w ramach zasady niezawisłości, stanowiącej atrybut władzy sędziowskiej. Niezależnie od tego nawet dokonanie oceny dowodów i oparcie się na określonych z nich, przy jednoczesnym odmówieniu wiary dowodom przeciwnym, nie stanowiłoby naruszenia dyspozycji art. 410 k.p.k. (postanowienie SN z 16.11.2017, II KK 339/17). Inną kwestią jest niepodzielenie zawartej w tym środku dowodowym oceny, o czym była już wyżej mowa.

Na koniec odnotowania wymaga, iż skarżący ostatecznie nie wyartykułował, na czym miałyby polegać w opisanej sytuacji procesowej wpływ wskazanego nie odniesienia się w uzasadnieniu do poszczególnych tez przywołanego pisma na treść samego orzeczenia. Tylko uprawdopodobnienie możliwości wydania innego rozstrzygnięcia niż to kwestionowane w sytuacji bezpośredniego ustosunkowania się do tych tez, świadczyłoby o istotności tego uchybienia, a przez to dowodziłoby

słuszności tak sformułowanego zarzutu obrazy przepisów prawa procesowego, w konsekwencji zasadności jego uchylenia. Wynika to z pewnością z faktu, iż samo nieprawidłowe sporządzenie uzasadnienia nie ma, co do zasady, istotnego wpływu na zaskarżane orzeczenie, chociażby z tego powodu, iż pisemne uzasadnienie powstaje już po jego wydaniu.

Nawiązując do wspomnianego pisemnego uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji w kontekście podniesionych jego braków, stwierdzić należy, iż jest ono kompletne, spójne i jasne. Przedstawia przekonująco sposób rozumowania, który wskazuje, iż sąd dyscyplinarny poddał wszechstronnej analizie logicznej zebrane dowody, przemawiające zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść obwinionej, które ocenił zgodnie ze wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego, a te wnioski i oceny nie wykroczyły poza granice wyznaczone dyspozycją art. 7 k.p.k. W ten sam sposób przedstawił, na jakich przesłankach włączył do faktycznej podstawy orzeczenia poszczególne dowody, których całokształt dał asumpt dla wnioskowania opartego o zasady prawdy materialnej i bezstronności. Wyjaśnił przy tym przyjęty sposób wykładni i zastosowania art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze. Nie może być zatem mowy o naruszeniu standardów rzetelnego uzasadnienia tego orzeczenia, zakreślonych w art. 424 § 1 k.p.k. W ocenie Sądu Najwyższego uzasadnienie sądu dyscyplinarnego nie jest obarczone istotnymi błędami i prezentuje stosowne rozważania odnoszące się do stanu faktycznego, jak i końcowego merytorycznego rozstrzygnięcia.

Z powyższych powodów nie ma mowy o naruszeniu art. 410 k.p.k., ani art. 424 k.p.k.

Inną perspektywę na kwestię logicznej poprawności ocen i wniosków wyprowadzonych z ujawnionych okoliczności w toku przewodu sądowego, prezentuje skarżący, który w błędach dotyczących wnioskowania upatruje kolejnej wadliwości orzeczenia, podnosząc w związku z tym zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Ten trzeci zarzut odwoławczy oparty jest o kwestię kontestowania prawidłowości ustalonych okoliczności mających istotne znaczenie dla interpretacji desygnatów znamion deliktu dyscyplinarnego, stypizowanego w art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze - oczywistego i rażącego naruszenia przepisów prawa, czyli

dla wyznaczenia ich zakresu pojęciowego. In concreto problem sprowadza się do zdefiniowania tych terminów i pozostawienia poza ich zakresem naruszenia przez obwinioną w toku prowadzonego śledztwa enumeratywnie wymienionych w środku odwoławczym norm procesowych, a mianowicie art. 297 § 1 pkt 1 oraz 4-5 k.p.k. w zw. z art. 92 k.p.k. w wyniku dopuszczenia do wspomnianych wyżej nieprawidłowości, w tym mylnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, jak też braków w postępowaniu dowodowym, wynikłych z zaniechania szeregu czynności dowodowych.

Ponieważ art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, jak też żaden inny przepis materialny, nie zawiera legalnej definicji tych pojęć, uznanie czy mamy do czynienia z sytuacją w nich opisaną czy też nie, należy w każdym konkretnym przypadku do rozstrzygnięcia w orzeczeniu przez sąd rozpoznający sprawę (por. wyrok SN z 3.09.2003 r., sygn. akt SNO 46/03). Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem wyrażonym w orzecznictwie Sądu Najwyższego, za oczywistą obrazę prawa uznaje się błąd łatwy do stwierdzenia, popełniony mimo, iż znaczenie naruszonego przepisu nie powinno nasuwać wątpliwości nawet u osoby o przeciętnych kwalifikacjach prawniczych, a zastosowanie nie wymaga głębszej analizy. Z kolei o rażącej obrazie prawa decydują oceniane na tle konkretnych okoliczności negatywne skutki naruszenia prawa w sferze interesów uczestników postępowania lub wymiaru sprawiedliwości (wyrok SN z 15.11.2012 r., sygn. akt SNO 46/12, LEX nr 1250191; wyrok SN z dnia 08.06.2017 r., sygn. akt SNO 22/17, LEX nr 2306386). Te negatywne skutki w konkretnych okolicznościach są w pierwszej kolejności kwantyfikatorem dla tych znamion, a w dalszej kolejności, wespół z innymi okolicznościami z art. 115 § 2 k.k., dla stopnia społecznej szkodliwości deliktu.

W ramach samodzielności jurysdykcyjnej obowiązkiem sądu dyscyplinarnego jest każdorazowe stwierdzenie, że zarzucany obwinionemu czyn stanowi przewinienie dyscyplinarne. W ramach subsumpcji stanu faktycznego pod normę deliktu dyscyplinarnego sąd musi dokonać wartościowania zachowania przez pryzmat znamion deliktu, a następnie poddać ocenie, jako zachowania bezprawnego, zawinionego i noszącego ładunek społecznej szkodliwości dla

pełnionej służby publicznej lub godności pełnionego urzędu, która musi być samoistna i niezależna (por. postanowienie SN z 7.08.2013 r., sygn. akt SNO 15/13). Zobowiązany jest więc do dokonania własnych ustaleń, co do wszystkich przesłanek odpowiedzialności dyscyplinarnej prokuratora (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 czerwca 2008 r., sygn. akt SNO 40/08, Lex nr 829170). Oczywiście jest przy tym, iż ocenie tej poddawany jest stan faktyczny ustalony w oparciu o swobodną ocenę całości zgromadzonego materiału dowodowego, ujawnionego w toku rozprawy głównej. Sfera ocen materiału dowodowego chroniona jest z kolei dyspozycją art. 7 k.p.k. Skuteczne zakwestionowanie zasady swobodnej oceny dowodów wymaga od skarżącego m.in. wykazania, że w następstwie istotnych błędów logicznego rozumowania, ocena dowodów była oczywiście błędna lub rażąco wadliwa. W realiach tej sprawy wadliwość oceny skarżący upatruje w subsumpcji wartościowanego zachowania pod normę deliktu z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, kwestionując w pierwszej kolejności uzależnienie stwierdzenia realizacji jego znamion od „nieodwracalności” wywołanych nim negatywnych skutków w sferze interesu prawnego pokrzywdzonych i wymiaru sprawiedliwości. Sąd odwoławczy akceptuje to stanowisko, uznając iż jest to element wyznaczający granicę dla zarzucalności dyscyplinarnej uchybienia o charakterze proceduralnym, który charakteryzuje od strony przedmiotowej jego istotność, podobnie jak jego rodzaj, waga i rozmiar (por. wyrok SN z 27.06.2002 r., SNO 18/02). Dopóki nie zmaterializuje się niebezpieczeństwo dla interesu prawnego pokrzywdzonych i wymiaru sprawiedliwości, w postaci definitywnego uniemożliwienia realizacji celów postępowania karnego, nie można mówić o zrealizowaniu się skutku, o którym mowa w art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze. Do tego czasu żadna ze stron nie zostaje pozbawiona prawa do prawidłowego i rzetelnego procesu, gwarancję czego stanowi nie tyle system wewnętrznego nadzoru, co przede wszystkim system środków zaskarżenia. Postępowanie odwoławcze stanowi podstawowy i właściwy środek do weryfikacji przebiegu postępowania, a przede wszystkim prawidłowości jego ustaleń i ocen prawnych. Bez wyznaczenia tej granicy każde naruszenie prawa, nie mówiąc o wadliwej, ale nawet tylko odmiennej interpretacji prawa w ramach jego stosowania, skutkowałoby odpowiedzialnością dyscyplinarną, a co

najmniej jego możliwością. W przypadku stwierdzenia zaś uchybień wskazanych w art. 523 k.p.k. możliwość ta przeobrażałaby się w pewność, a przecież tak nie jest. Istotą postępowania odwoławczego jest bowiem kontrola oceny dowodów, która sprowadza się do jej weryfikacji, pod kątem poprawności natury faktycznej (zgodności z treścią dowodu, niepominięcia pewnych dowodów) lub logicznej (rozumowania i wnioskowania) albo zgodności z doświadczeniem życiowym lub wskazaniami wiedzy. Konsekwencją tego stanowiska jest przyjęcie, iż samo niebezpieczeństwo wystąpienia uszczerbku w chronionych prawem dobrach jest niewystarczające dla pociągnięcia sprawcy procesowego nadużycia bądź niedopatrzania do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Takie potencjalne zagrożenie występuje w każdym postępowaniu karnym, gdzie dochodzi do sporu równouprawnionych stron przed bezstronnym arbitrem, a co za tym idzie zderzenia przeciwstawnych interesów. Realizacja interesu prawnego jednej ze stron ostatecznie prowadzi do unicestwienia interesu strony przeciwnej. Z istoty procesu odtworzenia w postępowaniu karnym stanu faktycznego - który ma charakter probabilistyczny, nigdy pewny - wynika, iż obarczony jest niebezpieczeństwem wystąpienia nieprawidłowości tak na etapie ustalania stanu rzeczy, jak i jego oceny prawnej. Ewentualność wystąpienia błędów natury prawnej czy faktycznej jest immanentnym elementem procesowym, których możliwość wystąpienia przewidują i dopuszczają normy zarówno rangi konstytucyjnej - zasada niezawisłego orzekania w rozumieniu art. 178 ust. 1 Konstytucji RP i jak i ustawowej - przepisy procedury karnej, zawierające szereg mechanizmów służących naprawieniu błędnego orzeczenia m. in. za pomocą nadzwyczajnych środków zaskarżenia. W postępowaniu przygotowawczym, oprócz środków następnych służących post factum sanacji decyzji procesowych w trybie kontroli, mechanizm ten w zapobieganiu występowania błędów, uzupełniają określone koncesje na rzecz kontrydiktoryjności procesu karnego oraz związane z tym równouprawnienie stron, urzeczywistniające możliwość prowadzenia walki o własne prawa i interesy, nie wyłączając ostatecznie środków zaskarżenia, które mają zapewnić kontrolę tej prawidłowości i ich sanację w razie ujawnienia wadliwości postępowania na każdym jego etapie, także poprzez eliminację orzeczeń dotkniętych najpoważniejszymi uchybieniami. Póki taka możliwość istnieje, interes strony nie jest naruszony, lecz

co najwyżej zagrożony. Konwalidacja uchybień w trybie odwoławczym, zagrożenia takie powinno usunąć. Prowadzi to do wniosku, iż nie stanowi deliktu dyscyplinarnego stwierdzenie jedynie formalnego wyczerpania oczywistości naruszenia prawa, nawet w rażącym stopniu.

Nawiązując do drugiej części zarzutu odwoławczego, to zauważenia wymaga fakt, iż dla trafności rozumowania przedstawionego w środку odwoławczym należałoby wykazać, iż rzeczywiście – z jednej strony uwzględnienie pominiętych okoliczności, a z drugiej poszerzenie stanu faktycznego o nowe okoliczności doprowadziłoby do wydania merytorycznie odmiennej decyzji procesowej o sposobie jej zakończenia, czyli odmiennego rozstrzygnięcia, co do istoty sprawy. Znaczenie pominiętych okoliczności dla rozstrzygnięcia, czyli ich istotność stanowi bowiem pierwszy element konieczny dla określenia wspomnianej szkody tak w wymiarze indywidualnym – dla strony korzystającej z uprawnień pokrzywdzonego, jak i generalnym – w ogólności dla dobra wymiaru sprawiedliwości. Drugim - wspomniane ugruntowanie szkody, a więc brak możliwości odwrócenia negatywnych skutków omyłek procesowych popełnionych podczas i w związku z prowadzonym postępowaniem karnym w konkretnej sprawie, sprowadzających się do naruszenia szczególnych norm, nakazujących (lub zakazujących) dokonywania określonych czynności w określonej procesowej sytuacji. Ponieważ ogólne przepisy nie spełniają tego warunku konkretności przekazu normatywnego, wykluczone jest, by mogły one stanowić podstawę takich zarzutów.

Tymczasem w ramach tego zarzutu odwoławczego wskazano tylko w ogólności na niezgodności przebiegu postępowania z wymogami prawa procesowego, w tym na błędy występujące tak w fazie instrukcyjnej procesu, jak i charakterystyczne dla jego fazy decyzyjnej - w konstruowaniu orzeczenia i rozumowaniu (por. Stanisław Zabłocki, op. cit. s. 81). W fazie instrukcyjnej naruszenie art. 297 k.p.k. dotyczyło zaburzenia realizacji celów postępowania karnego, poprzez błędy obwinionej popełnione w toku prowadzonego śledztwa w obszarze wyjaśniania okoliczności sprawy, w tym ustalania osób pokrzywdzonych i rozmiarów szkody (§ 1 pkt 4), zbierania, zabezpieczania

i w niezbędnym zakresie utrwalania dowodów dla sądów (§ 1 pkt 5), w konsekwencji ustalania, czy został popełniony czyn zabroniony i czy stanowi on przestępstwo (§ 1 pkt 1). W szczególności sprowadziły się zdaniem skarżącego do pominięcia w ocenie stanu faktycznego i uzasadnieniu pkt VIII postanowienia z dnia 27 lipca 2016 r. o umorzeniu śledztwa o sygn. S [...], w sprawie archiwalnej dot. zbrodni komunistycznych z 1948 r., ujawnionych okoliczności wskazujących na sprzeczny z ówczesnie obowiązującymi przepisami prawa skład sądu orzekającego w dniu 21 października 1948 r. w sprawie o sygn. Sr [...], który skazał żołnierzy podziemia niepodległościowego na kary śmierci i długotrwałego pozbawienia wolności oraz uprzedniego niezgromadzenia pełnego materiału dowodowego mającego istotne znaczenie dla prawidłowego rozstrzygnięcia sprawy. W tym drugim przypadku chodziło przede wszystkim o nieprzeprowadzenie czynności dowodowych niezbędnych dla ustalenia, czy nie zostały popełnione inne jeszcze zbrodnie komunistyczne podczas i w związku z przebiegiem tego procesu karnego, a związanych z zatrzymaniem, aresztowaniem i skazaniem pokrzywdzonych. W fazie decyzyjnej zdaniem skarżącego popełnione przez obwinioną błędy implikowały naruszenie dodatkowo art. 92 k.p.k., o podobnym wydźwięku jak art. 410 k.p.k., wskazującego, bowiem iż „podstawę orzeczenia może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w postępowaniu, mających znaczenie dla rozstrzygnięcia”, co przełożyło się na wydanie wadliwej merytorycznie końcowej decyzji procesowej - postanowienia o umorzeniu śledztwa w oparciu o przesłankę z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. w postaci braku znamion czynu zabronionego, którego podstawą stała się konstatacja – wbrew obiektywnym faktom - iż zapadły wyrok nie naruszył ówczesnych przepisów prawa. Zatem w tym przypadku ten zarzut błędu w ustaleniach faktycznych w rzeczywistości sprowadza się do zakwestionowania prawidłowości poczynienia ustaleń stanu faktycznego wywołanej niekompletnością materiału dowodowego oraz logicznej poprawności ocen i wniosków wyprowadzonych z ujawnionych istotnych okoliczności sprawy. O czym była już mowa, uchybienie musi mieć przy tym wpływ na treść orzeczenia.

W powyższym kontekście, w pierwszej kolejności podnieść należy, iż Sąd Najwyższy nie podziela poglądu rzecznika dyscyplinarnego, że te przytoczone normy prawne - stosowane w postępowaniu dyscyplinarnym prokuratorów na

zasadzie art. 45 ust. 3 ustawy o IPN w zw. z art. 171 pkt 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, nie są przepisami natury ogólnej, a stanowią przepisy szczególne nakładające na organ prowadzący postępowanie w trybie i na zasadach przewidzianych w kodeksie postępowania karnego, określone obowiązki, których nierealizowanie w toku prowadzonego postępowania stanowi o ich naruszeniu o takim charakterze, iż rodzi to odpowiedzialność dyscyplinarną. Przeczy temu fakt, iż przepisy te zakreslają ramy postępowania przygotowawczego, wskazując w ogólności cele, jakie ma osiągnąć postępowanie przygotowawcze. Szczegółowy sposób ich realizacji, a więc przebieg postępowania, w tym gromadzenia dowodów, opisany jest w innych częściach kodeksu postępowania karnego, zawierając konkretne unormowania – w tym nakazy i zakazy – wskazujące wymogi dla poszczególnych form czynności procesowych i metod ich prowadzenia, które zakreslając granice dopuszczalnej ingerencji w prawa i wolności osobiste obywateli, określają gwarancje dla stron i innych uczestników postępowania, których przestrzeganie w procesie jest niezbędne dla uznania rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej sprawcy deliktu za zgodne ze standardami praworządności. Dopiero na tle tych konkretnych, szczegółowych norm oraz wagi ich naruszenia możliwym jest określenie nasilenia negatywnych skutków naruszenia prawa w sferze interesów uczestników postępowania lub wymiaru sprawiedliwości, a więc ustalenia koniecznego subminimalnego stopnia szkody we wspomnianej chronionej sferze, nieodzownego dla potwierdzenia zrealizowania znamion deliktu w postaci oczywistej i rażącej obrazy prawa.

Odnosząc powyższe uwagi do tej sprawy podkreślić należy, że w przypadku stwierdzenia niekompletności materiału dowodowego koniecznym jest wykazanie wpływu jego ewentualnego uzupełnienia w pożądanym kierunku na zasadniczą zmianę rozstrzygnięcia. Konieczność taka uwypukla się zwłaszcza w sytuacji, gdy w zakresie determinantów postępowania przygotowawczego zakreslonych treścią art. 297 § 1 pkt 4 i 5 k.p.k., ulegały one na przestrzeni lat stałej ewolucji - odpowiednio - od wszechstronnego wyjaśnienia do wyjaśnienia okoliczności sprawy oraz utrwalenia dowodów tak, aby rozstrzygnięcie nastąpiło na pierwszej rozprawie głównej do utrwalenia w niezbędnym zakresie do wniesienia aktu oskarżenia albo innego zakończenia postępowania, aż do utrwalenia tylko dla sądu.

W tym kontekście jak słusznie zauważył sąd dyscyplinarny, przepis ten nie obligował prowadzącego do wszechstronnego wyjaśnienia okoliczności sprawy, a jedynie ich wyjaśnienia w zakresie niezbędnym dla wydania decyzji końcowej. Tę niezbędną, a więc granice sprawy określa przy tym wszczęcie śledztwa wskazując jego przedmiot, o rozszerzeniu którego decyduje prowadzący je prokurator. Decyzje procesowe w tym zakresie pod względem zasadności podlegają kontroli w ramach nadzoru służbowego, ocenianej przez pryzmat ich wpływu na sprawność i efektywność postępowania. Kwestia łączności podmiotowo – przedmiotowej poszczególnych wątków i jej wpływu na przebieg postępowania rozpatrywana jest indywidualnie i w zasadzie pozostawiona uznaniu organu prowadzącego śledztwo. Na ostateczną ocenę sposobu procedowania rzutują zasadniczo względy pragmatyki i ekonomiki procesowej. Z akt sprawy i ustaleń sądu I instancji wynika, iż prokurator dokonał oceny elementów stanu faktycznego, pozostawionych poza jego przedmiotem, które uznał za nieistotne dla merytorycznego rozstrzygnięcia. Podkreślić należy, iż w ocenianej sprawie prokurator sprawujący nadzór służbowy nie zgłaszał pod tym względem zastrzeżenia, podobnie jak i do sposobu merytorycznego zakończenia postępowania przygotowawczego, który nie odbiegał od praktyki orzeczniczej przyjętej w pionie śledczym IPN. Rutynowy charakter prowadzenia tej sprawy czyni zarzut jego niezgodności z pragmatyką służbową, chybionym. Summa summarum błędy, co do zakresu prowadzonego postępowania nie niweczyły możliwości kontynuowania sprawy i poczynienia dalszych ustaleń w obszarze zdarzeń pominiętych w śledztwie. Materiał dowodowy został uzupełniony, a ocena prawna zweryfikowana i zawarta w nowym postanowieniu o umorzeniu śledztwa o sygn. S [...]. Prowadzi to do konkluzji, iż nie urzeczywistniła się w realiach tej sprawy jakiegokolwiek realna szkoda - tak w wymiarze indywidualnym, jak i korporacyjnym, oraz w aspekcie szeroko rozumianego dobra wymiaru sprawiedliwości. Dopiero brak możliwości sanacji uchybień postępowania i weryfikacji podstaw umorzenia w trybie służbowego nadzoru, czy instancyjnego rozpoznania sprawy, szkodę taką by materializował. Tym samym kwestionowana decyzja procesowa nie udaremniła w sposób definitywny możliwości realizacji celów postępowania karnego, wskazanych w art. 297 k.p.k. Na koniec nasuwa się

również spostrzeżenie, iż sąd meriti dokonał także całościowej krytycznej oceny faktu pominięcia elementów stanu faktycznego – wadliwości składu sądu orzekającego i tych związanych z nielegalnym pozbawieniem wolności pokrzywdzonych, poprzedzającym wyrok Wojskowego Sądu Rejonowego w R. z dnia 21.10.1948 r. o sygn. Sr [...], przedstawiając jednocześnie swoje stanowisko, co do jego bezprawności (s. 18 uzasadnienia).

Wracając do kwestii istotności stwierdzonych uchybień, to i tutaj znamionnym jest, iż skarżący nie wykazał by wyeliminowanie ujawnionych braków postępowania spowodowało diametralną zmianę merytorycznej decyzji końcowej, w znaczeniu innego rozstrzygnięcia o przedmiocie prowadzonego śledztwa. Wręcz przeciwnie, z materiału dowodowego wynika, iż ostatecznie śledztwo w przedmiotowej sprawie - po podjęciu i uzupełnieniu materiału dowodowego w pożądanym kierunku - zakończone zostało tożsamą rodzajowo decyzją procesową w postaci postanowienia o jego umorzeniu, z tym iż opartego o inną negatywną przesłankę procesową, mianowicie - brak danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie popełnienia przestępstwa. Odmienność tych rozstrzygnięć jest de facto pozorna, gdyż granica między tymi przesłankami ma charakter bardziej teoretyczny, niż faktyczny. Sprowadza się bowiem do sposobu korzystania z instytucji wskazanej w art. 5 § 2 k.p.k. O ile nie ma wątpliwości, co do tego, iż czyn faktycznie zaistniał, inne wątpliwości dotyczące okoliczności mieszczących się w zakresie poszczególnych desygnatów znamion czynu zabronionego, przy zastosowaniu zasady in dubio pro reo, winny być rozstrzygane na korzyść sprawcy, co każdorazowo skutkuje dekompletacją zespołu znamion, a w konsekwencji przyjęciem za podstawę odmowy lub umorzenia - przesłanki z art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. Taka też była wspomniana wyżej niekwestionowana dotychczas praktyka orzecznicza w kończeniu tego rodzaju spraw w pionie śledczym Instytutu Pamięci Narodowej - co wynika wprost z materiału dowodowego – zeznań świadka G. M. (s. 9-10). W stanie faktycznym przedmiotowej sprawy umorzenie śledztwa w oparciu o wskazaną przesłankę z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. można było wydać również alternatywnie bez uzupełniania materiału dowodowego. Iluzoryczność tej różnicy w przypadku zmiany przesłanki umorzenia na tę z art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. powoduje, iż z punktu widzenia opinii społecznej umorzenie wydaje

się równie bulwersujące, gdyż takim jest samo sugerowanie, iż system prawny, w oparciu o który wydawano wyroki śmierci był legalny, a zatem i wyroki mogły mieć taki charakter, gdy tylko spełnione zostały określone wymogi formalne – postępowanie prowadzono zgodnie z obowiązującą wówczas procedurą karną, w tym odpowiednio do przepisów regulujących składy sądów wyznaczano składy orzekające. Tymczasem o przestępności wyroku w takiej sytuacji nie decyduje formalna wadliwość składu sądu, lecz sama bezprawność rozstrzygnięcia, stanowiącego tzw. zbrodnię sądową. Działania pod pozorem legalności nie mogą przecież zmienić istoty wartościowanego czynu i jego prawnej oceny. Bez ustalenia, iż skład taki został skonfigurowany w taki formalnie błędny sposób, by uzyskać pewność, co do wydania orzeczenia o określonej treści - na co uwagę słusznie zwracał sąd I instancji – pozostawia ten fakt prawnie irrelevantnym. Nie może być sam w sobie zakwalifikowany, jako zbrodnia komunistyczna, gdyż nie można przyjąć - z uwagi na klauzulę in dubio pro reo – umyślności działania, nie mówiąc już o premedytacji. Stwierdzenie tej intencji było niemożliwe, a niemożliwość ta wystąpiła jeszcze przed wydaniem kwestionowanego pierwotnego rozstrzygnięcia. Nadto miała charakter obiektywny, jako że wywołana została czynnikiem biologicznym. Nie była zatem wynikiem błędu prowadzącego śledztwo prokuratora, który to organ nie miał wpływu ani na wystąpienie tego skutku, ani na jego nieodwracalność. Z tego też powodu niedostrzeżenie, a w konsekwencji nieuwzględnienie w postanowieniu o umorzeniu śledztwa okoliczności niewłaściwego ukształtowania składu sądu wojskowego w badanej sprawie archiwalnej nie mieści się w zakresie terminu „rażącego uchybienia” i to tak ze względu na skutki dla uczestników procesu, jak i dla interesu wymiaru sprawiedliwości. Nie mieści się też w kategorii „oczywistości uchybienia” - skoro kwestia prawidłowości formalnej składów sądów wojskowych ferujących wyroki nie była przedmiotem szczególnego zainteresowania w pragmatyce służbowej prowadzenia tego typu postępowań karnych aż do inkryminowanego czasu. Potwierdza to zresztą data wydania stosownych wytycznych – pismo ówczesnego Dyrektora Głównej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu o sygn. GK [...] datowane jest na dzień 17 września 2016 r., a więc do ich wydania

stosowny asumpt dały dopiero ustalenia poczynione w toku kwestionowanej sprawy i to już na etapie weryfikacji jej wyników w trybie nadzoru służbowego.

Pozostawienie tych okoliczności poza podstawą orzeczenia, w świetle art. 92 k.p.k. nie wywołało żadnych niedających się usunąć skutków procesowych, gdyż ograniczenia w zakresie możliwości dokonania ustaleń niebudzących wątpliwości istniały już w chwili wydania w tej sprawie kwestionowanego orzeczenia i miały charakter trwały. Brak możliwości dowodowych usunięcia jawiących się w sprawie wątpliwości powoduje, iż sprawy nie można było zakończyć w inny sposób, niż umorzeniem w oparciu o art. 17 § 1 pkt 1 k.p.k. lub art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. – w zależności od stopnia ogólności odniesienia ocen prawnych do stanu faktycznego lub w ostateczności - o art. 17 § 1 pkt 5 k.p.k.

Biorąc powyższe pod uwagę stwierdzić zasadnie należy, iż waga przeoczonych, jak i zaniechanych ustaleń dowodowych nie miała wpływu ani na oczywistość naruszenia obowiązków w kontekście powołanych przepisów prawa procesowego, ani stopień ich naruszenia. Prowadzi to do konstatacji, iż Sąd I instancji prawidłowo ustalił, iż w opisanej sytuacji procesowej nie doszło do realizacji znamion czynu z art. 137 § 1 ustawy – Prawo o prokuraturze, co rzutuje na tożsamą ocenę ustaleń stanu faktycznego przyjętych za podstawę orzeczenia oraz jego ocen czy wniosków. Oceny tej nie może zmienić słuszna uwaga skarżącego, iż prokurator musi przestrzegać prawa, a jego odpowiedzialność dyscyplinarna jest związana z wykonywaniem czynności służbowych w sposób nienależyty, w szczególności niezgodnie z prawem i co do zasady - za każdy delikt, także popełniony z winy nieumyślnej. Nie można jednak tracić z pola widzenia, iż opisany delikt dyscyplinarny ma charakter materialny, co oznacza, iż ostatecznie o jego realizacji przesądza stwierdzenie skutku - którego istotność wyznacza granicę dla odpowiedzialności dyscyplinarnej - a także jego łączności z wartościowanym zachowaniem w postaci stosownego związku przyczynowego. Podzielając zatem pogląd skarżącego, iż art. 137 ustawy – Prawo o prokuraturze, nie zawiera żadnych wyłączeń, to - zważywszy na ocenny charakter jego znamion – nie ulega wątpliwości, iż sąd rozpoznający konkretną sprawę każdorazowo dokonać musi w sposób autonomiczny ich wykładni, a w przypadku ustalenia

szkody także przez pryzmat jej istotności. W znaczeniu procesowym wyznacznikiem istotności szkody jest wspomniana nieodwracalność, która determinuje możliwość uznania naruszenia prawa za rażące. Jej brak w ogóle wyłącza taką możliwość, a co za tym idzie i możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności dyscyplinarnej.

Sąd Najwyższy nie wyklucza jednak dopuszczalności dyscyplinarnego rozpatrywania tzw. deliktów orzecznich, ale możliwość taka traktowana winna być, jako wyjątek ograniczony do ściśle określonych sytuacji sprowadzających się do tak oczywistego i rażącego naruszenia prawa podczas orzekania lub w związku z nim, okoliczności którego wskazywałyby jednoznacznie, iż stopień karygodności uchybienia jest na tyle poważny, iż nie tylko rodziłby konieczność eliminacji orzeczenia z obiegu prawnego, ale jednocześnie dezawuowałby przysługującą tej sferze jurysdykcyjnej władzy ochronę wynikającą z konstytucyjnej zasady niezawisłości, a w odniesieniu do prokuratorów – ustawowej niezależności. Innymi słowy możliwość taka ograniczona być powinna jedynie do przypadków umyślnego sprzeniewierzenia się tym zasadom podczas ferowania wyroków lub wydawania postanowień, w których szkoda dla dobra wymiaru sprawiedliwości byłaby nieodwracalna, a ze względu na wagę i rangę wywołanych negatywnych skutków w odbiorze społecznym – niewytłumaczalna, a przez to nie do zaakceptowania. Sfera orzecznicza, w jej ramach, w szczególności samodzielność i niezależność podlega szczególnej ochronie, bez której nie byłoby możliwym sprawowanie powierzonej osobom zaufania publicznego funkcji orzecznich. Dlatego też przywołane w tym aspekcie orzecznictwo w środku odwoławczym przez skarżącego nie jest w pełni adekwatne do rozpoznawanej sytuacji. W związku z tym Sąd Najwyższy podziela pogląd, iż za przypadkowe co do zasady lub incydentalne błędy w rozstrzyganiu spraw, prokurator nie może być zagrożony sankcjami dyscyplinarnymi ani pociągnięty do odpowiedzialności dyscyplinarnej, ponieważ podważałoby to lub unicestwiałoby zasadę niezależności tego organu, zwłaszcza w sytuacjach, w których takie błędy mogą lub mogły być usunięte przez zaskarżenie wadliwego orzeczenia (por. wyrok SN z 7.05.2018 r., SNO 45/08).

Inne rozumienie zagadnienia odpowiedzialności dyscyplinarnej za delikty orzecznicze prowadziłyby bowiem do rozciągnięcia odpowiedzialności dyscyplinarnej nawet na błędy usprawiedliwione, a więc takie których obiektywnie nie można uniknąć. W przypadku prokuratorów – pozbawiłoby ich samodzielności, która w związku z zasadą hierarchicznego podporządkowania i tak podlega znacznym ograniczeniom. Nota bene w realiach tej sprawy próba pociągnięcia do odpowiedzialności tylko prokuratora referenta w świetle wspomnianej zasady wydaje się osobliwa, w sytuacji gdy z zeznań świadków wynika, iż sposób prowadzenia sprawy, jej zakres oraz sposób zakończenia był akceptowany przez przełożonych i – co znamienne, nie odbiegał od przyjętej pragmatyki służbowej w prowadzeniu tego rodzaju historycznych spraw karnych.

Reasumując stwierdzić należy, iż sąd meriti nie popełnił wskazanych w zarzutach odwoławczych uchybień natury procesowej, sprowadzających się do naruszenia przepisów art. 92 k.p.k., art. 297 k.p.k., art. 410 k.p.k. i art. 424 k.p.k., ani natury faktycznej. W związku z tym, Sąd Najwyższy zdecydował o utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Dyscyplinarnego w Instytucie Pamięci z 29 czerwca 2018 roku.

W przedmiocie kosztów postępowania Sąd Najwyższy orzekł na podstawie art. 166 ustawy – Prawo o prokuraturze w zw. z art. 47 ust. 6 ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu, obciążając kosztami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.